

Sygnatura akt **VII W 65/13**

WYROK ZAOCZNY W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lipca 2013 roku

Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Wołowie w składzie:

Przewodniczący SSR Paweł Pośpiech

Protokolant Monika Nowak

po rozpoznaniu w dniu 25 lipca 2013 roku

sprawy

Z. J. córkę J. i M. z domu C. urodzonej (...) w O.

obwinionej o to, że

w dniu 3 listopada 2012 r. około godziny 14:00 w B. na ulicy (...) nie zachowała środków ostrożności przy trzymaniu psa w taki sposób, że pies bez smyczy i kagańca biegał po podwórku i zaatakował M. K.

tj. o czyn z art. 77 kw

I. uznaje obwiniona Z. J. za winną popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, z tym ustaleniem, że nie zachowała ona zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psa, co stanowi wykroczenie z art. 77 kw i za to na podstawie tego przepisu wymierza jej karę grzywny w wysokości 250 złotych;

II. na podstawie art. 119 kpw w związku z art. 624 §1 kpk zwalnia obwinioną od ponoszenia kosztów postępowania a na podstawie art. 119 kpw w związku z art. 617 kpk i art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwalnia ją od opłaty.

Sygn. akt VII W 65/13

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 2 listopada 2012 roku 11 – letni M. K. został poproszony przez swoją matkę by wynieść śmieci. Pomiędzy godziną 17 a 18 – tą M. K. wyszedł z domu z wiadrem na śmieci. W pewnym momencie pies należący do Z. J. zamieszkałej pod numerem 9 w budynku nr (...) przy W. chwycił go zębami za nogawkę. M. K. umknął i natychmiast wrócił do domu. Był bardzo przestraszony i przez dłuższą chwilę nie mógł się uspokoić. Wówczas matka M. K. K. wyszła z mieszkania chcąc porozmawiać z Z. J.. Zobaczyła, że pies biegał luzem bez smyczy i kagańca. Z. J. zaczęła krzyżeć do K. K. zarzucając jej, że dzieci nie powinny chodzić o tak później porze. K. K. nie chciała się wdawać w dyskusję z Z. J. wróciła do domu i zadzwoniła na policję.

Dowody: zeznania świadka K. K. – k. 61 – 62, zeznania świadka D. Ł. – k. 5 odwrót, 62, zeznania świadka D. D. – k. 6, 62.

Z. J. została w toku postępowania poddana badaniu sądowo – psychiatrycznemu. W wydanej przez siebie opinii biegły lekarz psychiatra stwierdził, że w chwili popełnienia zarzucanego jej czynu miała w pełni zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Biegły stwierdził także, że Z. J.(...)

Dowody: opinia sądowo – psychiatryczna – k. 48 – 50.

Obwinione Z. J. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i złożyła wyjaśnienia.

Sąd zważył, co następuje.

Analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy sąd doszedł do wniosku, że wyjaśnienia obwinionej Z. J. nie zasługują na wiarygodność. Obwiniona zaprzeczyła jakoby w dniu 3 listopada 2012 roku jej pies (po matce jamnikowaty) biegał luzem. Tego dnia wychodziła z psem między godziną 14 a 15 – tą do ogródka przydomowego, pies wychodził razem z nią lecz stał przy jej nodze. Pojawił się M. K., który wymachiwał wiadrem i wówczas pies jeden raz krótko zaszczekał. Później matka M. K. otworzyła drzwi i krzyczała na cały głos, że obwiniona nie trzyma psa na smyczy i w związku z tym wezwie policję.

Wyjaśnienia obwinionej są całkowicie sprzeczne (jeśli chodzi o zachowanie psa, nie zaś o fakt trzymania psa na smyczy bez kagańca) z zeznaniami i świadka K. K., która zarówno w postępowaniu wyjaśniającym jak i sądowym jednoznacznie stwierdziła, że przyszedł do domu jej syn M., który powiedział jej, że został zaatakowany przez psa obwinionej i przez niego złapany za nogawkę, a więc nie ulega wątpliwości, że pies biegał luzem bez smyczy i kagańca. Zeznania K. K. korespondują z zeznaniami świadków – funkcjonariuszy policji D. D. i D. Ł., którzy przybyli do miejsca zamieszkania świadka K. K. i usłyszeli od niej tę samą relację ze zdarzeń, którą przedstawiła na rozprawie. Zachodzi więc w tym zakresie spójność pomiędzy wymienionymi dowodami. Wyjaśnienia obwinionej należało zatem uznać za przyjęte przez nią linię obrony mającą na celu uwolnienie się od odpowiedzialności za popełnione wykroczenie.

Mając powyższe rozważania na względzie sąd uznał, że zarówno sprawstwo jak i wina obwinionej zostały udowodnione a czynem swoim wyczerpała ona ustawowe znamiona wykroczenia z art. 77 kw, albowiem nie zachowała ona zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psa; zwykłych, a więc tradycyjnych, przyjętych zwyczajowo, naturalnych dla trzymania danego gatunku zwierzęcia, dodatkowo uzależnionych od jego cech osobniczych i ewentualnego, potencjalnego zagrożenia. Nie ulega wątpliwości, że do zwyczajowo, tradycyjnie przyjętych sposobów trzymania psa takiego jakiego posiada obwiniona należy trzymanie go na smyczy podczas wychodzenia z nim z domu i założenie mu kagańca. Obwiniona tego nie uczyniła i psa wypuściła z domu, pies zaś swobodnie biegał po podwórzu znajdującym się przy ul. (...).

Sąd wymierzył obwinionej karę grzywny w wysokości 250 złotych, a więc karę w maksymalnej granicy ustawowego zagrożenia. Kara taka wynika z faktu, że obwiniona umyślnie zlekceważyła bezpieczeństwo innych osób przed zagrożeniem, które stwarza obecność psa i bardzo często wypuszcza psa z domu by mógł on luzem biegać po posesji. Kara więc powinna jej uświadomić naganność jej zachowania i egoistyczną postawę i wywołać odpowiednią refleksję mającą na celu wdrożenie jej do przestrzegania prawa.

W związku z sytuacją materialną obwinionej sąd zwolnił ją z obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych oraz opłaty.